Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 212 **Kraków. Środa dnia 5 Sierpnia 1903** **Rok XI.**

Od Administracji.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Sierpień 2 k. 70 h. w miejscu — bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać bezpłatnie początki powieści:

„Teraz i zawsze“, powieść z włoskiego,

Werytusa: „Potomek Wallensteina“,

Conan Doyle: „W sępich szponach“, 60 hal.

Jana Mieroszowicza: „Zięć firmy L. Feinband et Comp.“, powieść ukończona, 80 h.

„Miljoner w opałach“, 60 h., a powieść Józefa Rogosza: „W obronie prawdy“ za dopłatą 60 h.

26 numerów ilustrowanego „Głosu Narodu“ z rozpoczętą powieścią sensacyjną „Hotel Babilon“ i ukończoną powieścią „Tajemnica Baskerville'ów“ za dopłatą 2 kor.

Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 h.

Od 1 lipca wydaje „Głos Narodu“ specjalny tygodniowy „Dodatek Zakopiański“.

PIUS X.

Radosna wieść nadeszła z miasta wiecznego. Święte Kollegjum dokonało wyboru Papieża i świątobliwy, bogobojny i mądry kardynał, patrjarcha wenecki Sarto, zasiądzie na stolicy apostolskiej pod nazwą Piusa X-go.

Wszystkie doniesienia o nowym następcy księcia Apostołów zgadzają się w tem, że jest to kapłan cnót nadzwyczajnych i olbrzymiej wiedzy, a gorące uwielbienie, jakiem go otaczają mieszkańcy Wenecji dowodzi, że kardynał Sarto umiał sobie zjednać serca ludzkie. Jego odjazd do Rzymu na Conclave, zmienił się w prawdziwy tryumf, a tłumy ludności zebrane na dworcu kolejowym żegnały niemilknącemi okrzykami ukochanego arcypasterza, jakby przeczuwając, że już nigdy do nich nie powróci.

My Polacy razem z całym światem katolickim schylamy kornie czoła przed Piusem X i z głębi serc naszych wołamy: »Ojcze święty pamiętaj o Polsce, tej najwierniejszej i najnieszczęśliwszej córce Chrześcijaństwa!«

* * *

RZYM 4 sierpnia. Ajencja Stefaniego donosi: O godzinie 11 kardynał Macchi oznajmił wybór kardynała Sarto na Papieża. Nowy Papież obrał sobie imię Piusa X. Wojsko było wzmocnione. Ludność powitała rezultat wyboru z entuzjazmem.

* * *

Obecny Ojciec św. Pius X. jako kardynał wyróżniał się w gronie św. Kollegium wszechstronnem wykształceniem i wysokiemi zaletami charakteru. Podobnie jak i kardynał Gotti pochodził z niezamożnej rodziny, a przez 10 lat był proboszczem wiejskim w Salzano, gdzie dotychczas jego szwagier jest organistą. — Drugi szwagier obecnego Papieża jest właścicielem trafiki w Riese, miejscu urodzenia obecnego Papieża, a brat posiada winiarnię w Mantui.



Pius X.

Józef Sarto urodził się w Riese, w dyecezji Treviso 2 czerwca 1835 r. Studja odbywał w seminarjum w Treviso i w Padwie. Wyświęcony na kapłana 18 września 1858 r., był proboszczem w Tombolo, później w Salzano. W r. 1875 został kanclerzem kurji biskupiej i ojcem duchownym seminarjum wielkiego; potem egzaminatorem prosynodalnym, sędzią sądu kościelnego, a nakoniec, gdy stolica biskupia w Treviso zawakowała, wybrano go wikarjuszem kapitulnym, następnie zaś dnia 10 listopada w r. 1884 został biskupem w Mantui.

Gdy w kilka lat później zawakował patrjarchat wenecki, sprawa nominacji nowego patrjarchy wywołała długi spór pomiędzy Stolicą św. a dworem włoskim, który chciał, aby mu było przyznane w dziedzictwie po rzeczypospolitej weneckiej prawo mianowania patrjarchy. Po długim oporze rząd musiał ustąpić i w roku 1893 kardynał Sarto został patrjarchą.

Tembardziej należy podziwiść takt nowego patrjarchy weneckiego, że na tem trudnem stanowisku Sarto potrafił nietylko uniknąć konfliktu z władzami włoskiemi, ale nawet dojść do znośnego modus vivendi w Wenecji.

D. 12 czerwca 1893 r. Sarto został mianowany kardynałem.

Był to obok kardynała Richelmy jedyny kardynał, który znał osobiście króla Emanuela III i prawdopodobnie dwór włoski z zadowoleniem przyjął wiadomość o wyborze nowego Papieża. Kiedy król włoski był ostatni raz w Wenecji, poszedł do niego patrjarcha wenecki nie prosząc zupełnie o audjencję, ale skoro tylko król dowiedział się, że Sarto czeka już na niego dość długo, natychmiast zawołał go i przeprosił.

Kardynał Sarto odznaczał się zawsze niezwykłą słodyczą charakteru, spokojem i dbałością o dobro swojej djecezji. Miał też jeden rzadki dar. Nie zapominał nigdy o swoich przyjaciołach.

Nowoobrany Papież należał do czterech kongregacyj papieskich. W djecezji jego otaczano go powszechną czcią.

Wybór kardynała Sarto tłomaczą jako zwrot polityki papieskiej w kierunku pojednawczego zbliżenia do rządu włoskiego.

Ogłoszenie wyboru.

Rzym 5 sierpnia. O godzinie 10 rano plac św. Piotra był zupełnie pusty. Tylko pod kolumnadą stały oddziały wojska. Powoli jednak począł się plac zapełniać publicznością, która zebrała się, by być świadkami pojawienia się dymu nad kaplicą sykstyńską.

Wkrótce po godzinie 11 rozeszła się pogłoska o wybraniu już nowego Papieża, tłum jednak pogłoskę tę przyjął dość niedowierzająco. Nagle ujrzano w loggii majordomusa kilku, oficerów gwardji papieskiej w wielkiej gali i fotografa watykańskiego, jak ustawiał na loggię dwa kinematografy. Komendant policji dzielnicy watykańskiej telegrafował do komendantów rozstawionych na rozmaitych placach, by niezwłocznie udali się na plac św. Piotra. O godzinie 11 m. 40 przybyło wojsko na plac św. Piotra i utworzyło ośm szpalerów, zostawiając między szpalerami dość miejsca, aby ruch publiczności mógł się odbywać w porządku.

Tymczasem część publiczności obstąpiła portal bazyliki, wypatrując, czy znowu nie wzniesie się dym. Inna część publiczności zajęła schody, aby być świadkami ogłoszenia wyniku wyboru.

W istocie otwarto niebawem środkowe wielkie okno zewnętrznej loggii bazyliki i ośmiu służących we frakach, zawiesiło na balustradzie wielki dywan z białego pluszu z czerwono-złotem obramowaniem. Środkowe pole tego dywanu zajmuje herb Piusa IX. Niebawem wyszedł kardynał Macchi i ogłosił z loggii tradycyjne słowa: „Anuntio vobis gaudium magnum! Habemus Papam, Eminentissimum et Reverendissimum Dominum, cardinalem Josephum Sarto, qui sibi nomen imposuit Pius Decimus“.

Wśród publiczności pojawiać się zaczęły kartki, wzywające ludność do iluminacji wieczorem. Dzienniki wydały zaraz nadzwyczajne wydania z życiorysami i portretami Głowy Kościoła.

Rzym 5 sierpnia. Wieczorem w dzielnicy Leona iluminowano wiele domów, tak samo w innych dzielnicach miasta.

Żydowska placówka hakatyzmu.

W Austrji główny kontyngens sjonistów dają żydzi polscy, stanowiący tam zresztą znaczną

większość; mimo to niemczyzna przeważa w stosunkach tamecznego sjonizmu i szerzy się tym sposobem jeszcze szybciej śród żydów galicyjskich.

Dowodzą tego liczne uchwały ostatniego zjazdu sjonistów z całej Austrji, odbytego świeżo w Wiedniu. Uczestników było przeszło 200, w czem spora liczba kobiet, rabinów i doktorów.

Podajemy przedewszystkiem szczegóły, dotyczące Galicji podług opisu gazet sjonistycznych. Delegat krakowski, dr Goldwasser, radził, w jaki sposób zdobyć przewodnictwo w gminach żydowskich dla sjonistów. Zjazd uchwalił środki, wskazane przez G., między którymi głównym jest ustanawianie w każdej gminie komisji sjonistycznej, która będzie „krytykowała“ zarządy gminy, złożone z asymilatorów; komisje będą się porozumiewały z głównym komitetem sjońsko-austrjackim, otrzymując odeń wskazówki...

Podobnież przy wyborach do parlamentu organizacja sjońska w Galicji proponuje karne posłuszeństwo dla wskazówek „swojej“ władzy, która wyznaczy kandydatów, wejdzie w kompromisy z innemi stronnictwemi i t. p. Lecz to nastąpi po zdobyciu gmin przez sjonistów, gdyż wówczas będą mieli licznych agitatorów w postaci płatnych urzędników instytucyj samorządnych, jakich żydzi mają mnóstwo w Galicji i w Austrji w ogóle.

Klub krakowski, zbierający wśród członków drobne sumy na kupno akcyj banku narodowego sjonistów, posiada już na ten cel około 100.000 koron.

Na żądanie syonistów galicyjskich zjazd uchwalił, aby z pierwszego tysiąca „szekelów“ (podatek roczny), jaki wpływa z Galicji, organizacja miejscowa zatrzymywała na swoje wydatki 35 prc., z dalszych 50 prc.; resztę odsyła się do komitetu austrjackiego, który część zachowuje dla siebie, a pozostałe pieniądze oddaje „wydziałowi wykonawczemu“, nazwanemu przez gazetę „Frajnd“ obecnie „rządem“ syonistów („Regierung“ po niemiecku.)

Pozatem każdy syonista galicyjski płaci rocznie koronę, za co otrzymywać będzie miesięcznik niemiecki p. t. „Syon“, a każdy związek płaci obowiązkowo 15 kor. za tygodnik niemiecki p. t. "Die Welt“. A jeszcze czynić się ma starania o założenie codziennego pisma niemiecko-syońskiego, które również będą wspierali syoniści galicyjscy.

Postanowiono także wydawać dla gimnazistów galicyjskich pismo narodowo-syońskie, urządzać odczyty, zorganizować towarzystwo nauczycieli syońskich w Galicji i t. d.

Jedyny delegat syonistów węgierskich oświadczył, że żydom na Węgrzech „z powodu warunków miejscowych“, nie wolno być takimi syonistami, jak inni. Oni muszą pozostać „narodowcami węgierskimi“, lecz protegują syonizm dla żydów... ze wschodu Europy (do „wschodu“ zaliczają także Galicję). — „Wydział wykonawczy“, czyli „rząd“ syoński zgodził się na taki program madjarsko-syoński. Delegat powiada: „tylko kongres bazylejski ma prawo nas sądzić, a nie zjazd syonistów innego kraju“.

Zasługuje jeszcze na uwagę przyjęty na zjeździe wniosek dra Marmorka, że syonistom austrjackim nie wolno krytykować na nadchodzącym kongresie bazylejskim postępowania obecnego „rządu“, ażeby nie dać tem samem „wrogom“ broni w rękę. — Zjazd oświadczył się również przeciw powstawaniu samodzielnych „frakcyj“ śród syonistów, bo to osłabia karność organizacji.

Uchwały powyższe, odsłaniające rosnącą potęgę żydostwa, wskazują jeszcze i na to, cośmy już niejednokrotnie zaznaczyli, a mianowicie, że syonizm szerząc niemczyznę wśród żydów galicyjskich, nie jest niczem innem, jak tylko odłamem ruchu wszechniemieckiego i że cała działalność jego jest wodą na młyn hakatystów. To więc jasno określa stanowisko, jakie społeczeństwo polskie powinno zająć wobec niemieckiej zachłanności syonizmu.

Dziwni ludzie.

Powodzie, grady, ulewy zniszczyły olbrzymie przestrzenie kraju, pogrążając ludność całych powiatów w nędzy i rozpaczy; zdawałoby się, że wszystkie czynniki decydujące powinny współdziałać w niesieniu pomocy własnemu krajowi; znaleźli się ludzie którzy tego nie zrozumieli. Oto co czytamy w „Gazecie Narodowej“:

W dobroci Swojej podobało się Bogu nie wielki kątek kraju naszego oszczędzić. W wysokiej kulturze, może najwyższej kulturze w naszym kraju stojący kawał ziemi, bez względu, czy pracuje na niej chłop rolnik, czy właściciel latifundjów, ocalał przed ogniem, powodzią, gradem, słotą. Lecz przyszedł człowiek.

Spodobało się jenerał-komenderującemu korpusem przemyskiem zarządzić strzelanie z armat ostrymi nabojami koniecznie od 28 lipca do 21 sierpnia. Zamknął więc dwadzieścia pięć kwadratowych kilometrów! najcudniejszych łanów w okolicy Jarosławia, Przeworska i Łańcuta i wzbronił wstępu na rolę właścicielom przez cztery tygodnie najgorętszej pracy. W rozpaczy stoją całe szeregi pracującej ludności na miedzach swojej ziemi i ze łzami w oczach patrzeć muszą bezsilnie, jak złota pszenica marnie z kłosa spada i bogaty kłos żyta smętnie ku ziemi chyli swe czoło.

Wszechwładny pan, kolega wodza z pod Bilelku, na koszt podatkujących robi sobie zabawkę dla zachcianki, aby strzelano właśnie wtedy, kiedy plony stoją w polu, jakby rozmyślnie dla ich zmarnowania. Cztery tygodnie później nie może artylerzysta przemyski ćwiczyć się w strzelaniu armatniem. Pomijamy, że wypłacenie szkody nie może nazywać się zwróceniem strat, które zarząd wojskowy wypłaci, ale gdyby nawet tak być mogło, czyż można pogodzić tragiczny stan funduszów państwowych z wyrządzeniem bezcelowej szkody przez opłacanie miljonów, których potrzeba nie zmusza zmarnować, a których na inne cele zawsze brak.

Z Wiednia donoszą nam, że wszelkie usiłowania, jakich dołożył namiestnik, aby spowodować odroczenie próbnej strzelaniny, nie odniosły skutku; pszenica pada z kłosa, a p. Galgotzy strzela dalej...

* * *

P. dr Witołd Korytowski, wiceprezydent galicyjskiej dyrekcji skarbu, wydał okólnik, wzywający starostwa i urzędy podatkowe, w którym „ze względu na świetnie zapowiadające się zbiory!“ — poleca starostwom i urzędom podatkowym, aby bezwzględnie zarówno zaległe jak i bieżące zaległości skarbowe z całą energją ściągały.

Sprawy szkolne.

I. Lwów 4 sierpnia. (Telefonem.) „Gazeta Lwowska“ ogłasza:

Minister oświaty zamianował Erazma Jasiewicza w Brzesku. stałym inspektorem szkolnym okręgowym w IX. klasie rangi;

Antoniego Gramatykę, pomocniczego nauczyciela rysunków w męskiem seminarjum nauczycielskiem w Krakowie, nauczycielem szkoły ćwiczeń w tym zakładzie;

Udzielił profesorom: Deziderjuszowi Ostrowskiemu, gimnazjum w Podgórzu i dr. Janowi Pawlikowskiemu, gimnazjum III. w Krakowie, stypendjum na podróż naukową do Włoch i Grecji.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Herkulana Weigta, Jana Pęcaka i Ludwika Sikorę w gimnazjum św. Anny w Krakowie; Adolfa Chybińskiego i Michała Weigla w gimnazjum św. Jacka w Krakowie; Wojciecha Smolickiego i Franciszka Nagorzańskiego w gimnazjum III. w Krakowie; Wojciecha Krajewskiego i Jana Gyurcsaka w gimnazjum w Podgórzu; Karola Bielczyka w gimnazjum w Bochni; Feliksa Kantorka w gimnazjum I. w Tarnowie; Władysława Kurka, Artura [illegible]wikowskiego i Piotra Kosińskiego w gimnazjum II. w Tarnowie; Zygmunta Kozaka, Alfreda Syruczka i Stanisława Kołodziejczyka w gimnazjum w Jaśle; Eugenjusza Przychockiego, Józefa Bajera, Adama Utschika i Adama Pichora w gimnazjum w Nowym Sączu;

ADOLFO ALBERTAZZI.

TERAZ I ZAWSZE

powieść z włoskiego.

21 (Ciąg dalszy).

Żaccoli pytał mnie przed chwilą o ciebie i ucieszył się, że jesteś sam; prosi cię, abyś zajął miejsce w jego loży.

— O! zawołał Marjusz oburzony.

— Pozwól, niech skończę. Twój ojciec jest człowiekiem szlachetnym, zacna dusza; pewnie już przebaczył. A ty...?

— Mój ojciec jest szlachetny i mógł przebaczyć. Ale ja i tak nie pójdę hołdować temu opryszkowi...

— Ciszej.

— ...człowiekowi, którym gardzę!

— Rozumiem — mówił spojnie Robert — chciałbyś, aby on pierwszy do ciebie przyszedł. W każdym razie pamiętaj, że jest stary, ma władzę....

— Piękna mi władza!

— Oj Marjuszu, Marjuszu! Jesteś bardzo surowy; zapominasz, że minęły już czasy Spartanów.

Marjusz milczał.

— Bardzo mi przykro, że nie chcesz pomódz mi do ułagodzenia Żaccolego względem twego ojca; dlaczego biedni ludzie głodni mają cierpieć z powodu naszych zawiści i różnic w zdaniach? Chcieliśmy założyć towarzystwo wzajemnej pomocy; lecz jeśli nie będzie porozumienia między Żaccolim a twym ojcem, nie ma o czem mówić.

Na myśl, że swą zaciętością mógłby zaszkodzić biednym, Marjusz stanął niepewny. Navaschermi zaraz te dostrzegł.

— Sądzę, że wstręt twój nie rozciąga się na całą familię. Odprowadziłem właśnie Genowefę do loży Żaccolego, a przy Fulwii siedzi teraz jego żona. Idź, pomóż mojej pani w zabawianiu jej.

— Idę — rzekł Marjusz.

Pobiegł.

Ujrzawszy go Fulwia, rzekła:

— Nareszcie! I nie przedstawiając go burmistrzowej:

— Opowiedz mi prędko treść Longobardów, bo nic nie rozumiem.

— No, to tyle co ja. Serce biło mu tak gwałtownie, że nie czuł się na siłach mówić dłużej, aby się nie zdradzić.

Ekssklepikarka odezwała się:

— Primadonna jest córką dowódcy Chrześcijan i kocha tenora, który jest synem króla tureckiego; na wiadomość o śmierci kochanka, warjuje. Ale teraz zobaczy pani: kochanek wraca i umiera. Ale brat, który, jak się okaże, zabił jego ojca przez pomyłkę...

— Cicho! — zawołał ktoś z góry.

— Zaraz zobaczycie — dodała jeszcze szeptem. Publiczność zamilkła. Cisza zapanowała wśród której nieśmiałe i drżące ozwały się tony skrzypiec; rosły, potężniały, aż wypełniły całą salę. To spokojna, to wzruszona; cicha lub drżąca, ostra, to znów słodka płynęła pieśń miłości.

Gdy ucichła, zagrzmiały oklaski; Marjusz zachwycony, aż wychylił się z loży.

Wołano: bis, bis.

— Boska pieśń — mówiła Fulwia wzruszona. Długi pochód wojowników, pielgrzymów zakapturzonych i kobiet, wyszedł na scenę śpiewając. Po chwili umilkli, a primadonna zaczęła solo. Marjusz usłyszał takie słowa:

....Duszo moja.

Nie masz już myśli, którąby nie była miłością!

— Nadszedł tenor.

Marjusz czuł słodycz niezrównaną, dusza jego była dziwnie przeczulona.

Gdy usłyszał Ortona wołającego:

Wszystko straciłem: przyjaciele
Rodzinę, ojczyznę, ziemię,
Dla ciebie...

oczy jego napełniły się łzami.

Fulwia słuchała blada, nieruchoma, wzrok wlepiła w Ortona, który jakby kłam zadawał jej obecnemu szczęściu:

Twem łożem ślubnem,
Będzie pustynia;
Pieśnią miłości:
Wycie hyeny!

Primadonna wydawała się piękną teraz; padła mu w ramiona.

Uciekaj; porzuć miłość Twoich,
Dla mojej miłości!
Dla ciebie lombardzka dziewico
Ja też wyrzekłem się wszystkiego...

....Drzwi loży uchyliły się:

Żaccoli.

D'Alpe zerwał się blady, oburzony zdradą.

— Proszę nie deranżować się — szeptał burmistrz.

Lecz Fulwia spiesznie podała rękę Marjuszowi:

— Żegnaj; jeszcze się pewnie zobaczymy.

Oswobodziła go! uwolniła go od wstrętnej sytuacji, czując, że jej nie zniesie. O! Fulwio!

Pragnął samotności; wyszedł z teatru i błądził po pustych ulicach. Chłód oprzytomnił go natychmiast; mógł się analizować.

— „Czyż można nazywać szaleństwem miłość, jeśli ona jest siłą druzgocącą wszystko — fatalnością; szczęściem bez winy. To już nie tylko obraz uwielbiany w snach i na jawie: nie przeczucie duszy odgadujące drugą duszę, nie myśl przewodnicząca każdemu uczynkowi; lecz wzniosły cel; pragnienie poświęcenia, światło po ciemności.

Fulwia! Fulwia! Teraz rozumiał życie! Teraz był pewien sił swoich na przyszłość!

Pytał się siebie: „Jakież są twe, nadzieje?“ W pewności, że miłość go podniesie, że zdobędzie jej duszę, bo one wszystkiem dla niego. W pewności, że Robert jej nie kocha i nie może kochać tak jak on! że Robert jest jej niegodny! Przejdą miesiące, przejdą lata może i przecie

Pawła Vogla i Władysława Wolnego w gimnazjum w Wadowicach; Jakóba Teuwina w gimnazjum w Brodach; Wojciecha Moronia w gimnazjum w Dębicy; Józefa Lambera w gimnazjum w Drohobyczu; Antoniego Novaka w gimnazjum w Jarosławiu; Władysława Żłobickiego w gimnazjum II. we Lwowie; Witołda Rybczyńskiego w gimnazjum IV. we Lwowie; dra Antoniego Łomnickiego i Stanisława Falkowskiego w gimnazjum VI. we Lwowie; Erwina Schlinglera, Henryka Rychtera, Adama Wandasiewicza i Adama Matejkę w gimnazjum w Rzeszowie; Jakóba Friedmanna w gimnazjum w Samborze; ks. Piotra Patryłę w gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu; Adama Pisza w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; Jana Kocyana w gimnazjum w Sanoku; Józefa Zajączkowskiego w gimnazjum w Sanoku; Stefana Modyczkę w gimnazjum I. w Tarnopolu; Włodzimierza Terlikowskiego w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; Zygmunta Wursta w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; Teodora Hula w gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu; Stanisława Matzkego w II. szkole realnej we Lwowie; Sylwerjusza Saskiego w II. szkole realnej w Krakowie; Ludwika Kwiatkowskiego asystentem do nauki rysunków w I. szkole realnej w Krakowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich:

Jana Pietrzyckiego z gimnazjum św. Anny do I szkoły realnej w Krakowie; Emanuela Bujaka z gimnazjum św. Jacka w Krakowie do gimnazjum I w Tarnowie; Bogusława Butrynowicza z gimnazjum św. Jacka w Krakowie do gimnazjum w Bochni; Jana Grzędzielskiego z gimnazjum III w Krakowie do gimnazjum w Bochni; Jana Strojka z gimnazjum III w Krakowie do gimnazjum w Bochni; Stanisława Kannenberga z gimnazjum IV w Krakowie do gimnazjum w Podgórzu; Jana Sierosławskiego z gimnazjum IV w Krakowie do gimnazjum w w Nowym Sączu; Stanisława Rissa z I szkoły realnej do gimnazjum św. Anny w Krakowie; Augusta Teodorowicza z gimnazjum w Podgórzu do gimnazjum III w Krakowie; Wilhelma Urbanickiego z gimnazjum w Bochni do gimnazjum św. Anny w Krakowie; Henryka Osuchowskiego z gimnazjum w Bochni do gimnazjum w Wadowicach; Stanisława Walkowicza z gimnazjum w Tarnowie do gimnazjum w Jaśle; Wincentego Mikę z gimnazjum w Tarnowie do gimnazjum w Wadowicach; Jana Steczkę z gimnazjum w Tarnowie do gimnazjum w Wadowicach; Józefa Wiśniowskiego z gimnazjum w Jaśle do gimnazjum IV w Krakowie; Stanisława Maykowskiego z gimnazjum w Nowym Sączu do gimnazjum w Wadowicach; Leona Jankiewicza z gimnazjum w Nowym Sączu do gimnazjum w Bochni; Jana Felę z gimnazjum w Nowym Sączu do gimnazjum IV w Krakowie; Karola Kramarczyka z gimnazjum w Wadowicach do gimnazjum IV w Krakowie; Henryka Maurera z gimnazjum w Wadowicach do gimnazjum IV w Krakowie; Piotra Chrostka z gimnazjum w Wadowicach do gimnazjum I w Tarnowie; Michała Badylaka z gimnazjum w Sanoku do gimnazjum I w Tarnowie; Alfreda Beera z szkoły realnej w Tarnowie do gimnazjum w Wadowicach; Józefa Drozda z gimnazjum w Sanoku do gimn. Franciszka Józefa we Lwowie; Eugenjusza Łotockiego z gimn. w Sanoku do gim. Franciszka Józefa we Lwowie; Jana Krochmalnego z gimnazjum w Brzeżanach do gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu; Antoniego Suchońskiego z gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazjum w Sanoku; Bolesława Rachlewicza i Rudolfa Kubesia z gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazjum I w Tarnopolu; Zygmunta Klingera z gimnazjum I w Kołomyi do gimnazjum w Brzeżanach; Ignacego Padechowicza z gimnazjum I w Kołomyi do gimnazjum w Stanisławowie; Grzegorza Demczuka z gimnazjum II w Kołomyi do gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu; Andrzeja Kamińskiego z I do II gimnazjum w Kołomyi; Olega Celewicza z gimnazjum akad. we Lwowie do gimnazjum II w Przemyślu; Oresta Awdykowicza z gimnazjum I do II w Przemyślu; Józefa Jaworskiego z gimnazjum I w Przemyślu do gimnazjum I w Tarnopolu; Gwidona Hassa z gimnazjum w Złoczowie do gimnazjum I w Przemyślu; Juljana Stefanowicza z gimnazjum w Rzeszowie do gimnazjum w Dębicy; dra Antoniego Müllera i Jana Turczyńskiego z gimnazjum V we Lwowie do gimnazjum IV we Lwowie; Józefa Tabora z gimnazjum IV we Lwowie do gimnazjum III we Lwowie; Bronisława Kryczyńskiego z gimnazjum w Brzeżanach do gimnazjum V we Lwowie; Teodora Mianowskiego z gimnazjum w Samborze do gimnazjum VI we Lwowie; Mieczysława Skibińskiego z filji III gimnazjum we Lwowie do gimnazjum I w Przemyślu; Stanisława Moronia i Kazimierza Modyczkę z gimnazjum V we Lwowie do gimnazjum w Rzeszowie; Eugenjusza Pillera z gimnazjum V we Lwowie do gimnazjum VI we Lwowie. Dok. nast.

---

doczeka się dnia, w którym ta dusza tak wzywana, tak wymodlona, pokocha go, bo zasłuży na to — on towarzysz dzieciństwa, pokorny i wspaniałomyślny przyjaciel, który czekał i cierpiał, pełen uwielbienia i współczucia!

Ze zdwojoną czułością myślał teraz o ojcu. Biedny starzec! U schyłku życia ujrzy syna swego tryumfującego nad wrogami idei, a Italię dumną ze swych czynów i umrze szczęśliwy błogosławiący.

Usłyszysz chór, który nas gdyśmy byli młodzi zawsze przyprawiał o drżenie i płacz — mówił mu ojciec. Przypomniawszy to sobie Maryusz spiesznie wrócił do teatru.

Ale przedstawienie już się skończyło. Biegł szybko po schodach i ujrzał Roberta sprowadzającego burmistrzową. W loży pan Żaccoli pomagał w ubieraniu hrabinie. Fulwia już gotowa wsunęła spiesznie rękę pod ramię Maryusza i z minką dziecinną usunęła się robiąc miejsce drugiej parze pełnej powagi. Gdy schodzili Maryusz szepnął drżącym głosem:

— Dziękuję ci Fulwio!

A ona: — Nie mów ojcu, że Robert jest w przyjaźni z tem zwierzęciem. Gdzie byłeś teraz?

— Ja?... w kawiarni.

Z trudnością krok za krokiem schodzili wśród zbitej masy ludzi. Maryuszowi zdawało się, że on i ona mają skrzydła; — tak mu lekko było.

Przed gmachem stał powóz; na odjazd jego oczekiwali ciekawi i nasi przyjaciele Nawaschermiego.

Polecam się, proszę mnie kiedy odwiedzić! powtarzała obydwom paniom burmistrzowa. Roberta który wskakiwał na kozioł, pytał sekretarz: (C. d. n.)

Jak powstają fabryki amerykańskie.

Przed siedmiu laty wieś kanadyjska „Sault Sainte Marie“ nazwana przez mieszkańców poprostu „Soo“, nie miała żadnego znaczenia. Ale wieś ta leżała pomiędzy dwoma jeziorami „Wyższem“ i „Michigan“, z których pierwsze zajmuje przestrzeń 30000 mil kwadratowych, a oddalone jest od drugiego zaledwie o pół mili. Przekopanie kanału pomiędzy temi dwoma jeziorami, przeprowadzenie wody z jeziora Wyższego do Michigan'u o kilka metrów niżej położonego dawało możność zdobycia niesłychanej siły obrotowej.

Pewien młody inżynier wpadł na tę myśl, rozpoczął studja i roboty, nie mógł ich jednak prowadzić dopóty, póki bogaty kapitalista początkowo, a następnie towarzystwo całe nie dostarczyło odpowiednich kapitałów, przy których pomocy osiągnięto motor, odpowiadający sile 130 tysięcy do 260 tysięcy koni.

Tak zwane „Towarzystwo Prawomocnicze“ jeziora Wyższego, ukończywszy najniezbędniejsze roboty, przystąpiło zaraz do stworzenia przemysłu, a najpierw do produkowania miazgi drzewnej dla papierni. Mając sposób dostarczania pośpiesznie materjału suchego do wyrobu papieru, towarzystwo narażało się na niebezpieczeństwo zgniecenia wzarodku swego przemysłu przez wygórowane przepisy celne; z całą jednak przebiegłością uniknęło tej zgrozy, przedstawiając, że materjał jako napełniony drobnemi dziurkami jest (pozornie) nie użyteczny, a zatem niepodlegający opodatkowaniu. W miarę rozwoju przemysłu, przystąpiono do wyrobu przetworów chemicznych. Materjał dany, miazga, może być produkowany w dwojaki sposób: albo przy pomocy siarki, albo przy pomocy sody. Pierwszy sposób jest więcej używany, drugi służy do dostarczania papieru glansowanego, lśniącego, używanego przez niektóre dzienniki ilustrowane, ale wyrobem tego ostatniego nie zajmują się fabryki w Sault-Sainte Marie.

Dla produkowania miazgi przy pomocy siarki, używano siarki sycylijskiej; ponieważ to jednak było bardzo kosztowne, postanowiono zastąpić ją siarką, osiągniętą ze zgęszczonej pary, powstałej z topiącego się nieobrobionego niklu. Osiągnięto znakomite rezultaty. Wtedy przy pomocy nowego systemu elektrycznego utworzono amalgamat niklu i żelaza i zdobyto nowy rodzaj stali, mającej szerokie zastosowanie i zbyt ogromny. Wszystko to działo się z piorunującą szybkością, dzisiaj Sault-Sainte-Marie, szczególniej ze strony Kanady wydaje się olbrzymiem wszechświatowem ogniskiem. Dwa kolosalne młyny dla miazgi drzewnej, magazyny, laboratorja, składy materjałów zajmują kilka kilometrów kwadratowych i gdy pięć lat temu było tam 500 robotników, dzisiaj pracuje około 6000 ludzi. Założycielom nie brakuje odwagi; nie mieli procentu od kapitału, a wydawali bajeczne sumy na doświadczenia, na budowę kolei żelaznej, niezbędnej do połączenia ich fabryk z wybitnemi szlakami handlowemi. Las, odległy o 10 mil od Sault, dostarcza drzewa. Jodła i drzewo miękie służy do wyrobu wzmiankowanej miazgi, drzewo twarde, zamienione na węgiel, oddano na potrzeby laboratorjów i magazynów. W tym celu wzniesiono olbrzymie piece w Sault i w miejscowościach sąsiednich jak Wilde, Gonlais, Bellevue. Dla zatrudnienia pieców, codziennie wycinają dziesięć hektarów lasu, oddając ziemię na uprawę zboża lub innego ziarna. Rok rocznie trzysta rodzin może dostać przestrzeń dziesięcio hektarową i dostarczać pożywienia nietylko dla swych członków, ale także dla wzrastającej szybko ludności w Sault.

Tysiąc przeszło robotników zajętych jest w tartakach; żelazo z nadzwyczajną szybkością i energią sprowadzane było z kopalni w Michipicocen, brak węgla kamiennego w okolicach Sault zastępuje doskonale węgiel drzewny, a zresztą może być z łatwością i niezbyt kosztownie sprowadzany węgiel kamienny na licznych okrętach, eksportujących przez jeziora i ocean towary gotowe i powracających próżno do Sault. Towarzystwo posiada 70 statków parowych, inne są w robocie.

Założenie fabryk stalowych kosztować będzie około 50 miljonów franków, zatrudni 100 ludzi; produkcja dzienna wyniesie 100 tonn stali. Różne, liczne przedsiębiorstwa projektowane są przez towarzystwo; między innemi tramwaj elektryczny mający połączyć obiedwie części Sault-Sainte-Marie: kanadyjską i Michigan'u. W około fabryk całe miasto powstaje, domy, szkoły, ulice, pasaże i t. p. towarzystwo nie zapomina o niczem. Administracja znakomicie urządzona. Każdy dział pracy ma odpowiedzialnego zwierznika, a wszyscy naczelnicy, razem zgromadzeni, tworzą „stan wyższy“ albo „radę prezjalną“. Rada zbiera się co dwa tygodnie, roztrząsa i omawia projekty pojedynczych naczelników i sprawdza prace, przez nich dokonane.

Zadziwiającą jest rzeczą, że dotąd każda myśl, przedstawiona i podjęta, uwieńczona była pomyślnym rezultatem i nie można kłaść tego na karb szczęścia, ale wiedzy gruntownej, ścisłości i dokładności w przeprowadzeniu projektów, opartych na nauce i doświadczeniu, na gorliwem współdziałaniu wszystkich kierowników.

Cały ten przemysł tak dobrze jest zorganizowany, że gdyby dwanaście dużych banków kanadyjskich zbankrutowało, Sault-Sainte-Marie nie poniosłaby szwanku; gdyby wszystkie produkty nie znalazły zbytu stosownego, uprawa 150.000 mil kwadratowych ziemi, leżących odłogiem, wynagrodziłaby towarzystwu poniesione wydatki.

Od strony Michiganu towarzystwo wykopało kanał ogromny, głębszy i szerszy od Sueskiego; kanał ten da siłę obrotową maszynom wzniesionych tam fabryk, które kosztowały około 20 miljonów franków.

Od strony Kanady życie wre silniej; są wszystkie nowoczesne urządzenia, tramwaje, automobile elektryczne, yachty. Na wzniesieniu górującem nad Saut-Sainte-Marie, wybudowano wspaniały pałac dla młodego inżyniera, którego genjusz stworzył i rozwinął to bajeczne ognisko przemysłowe. Będzie słuchał huku maszyn olbrzymich, będzie patrzył z zasłużoną dumą na życie kipiące u stóp swoich. (Americain Monthly Review).

ZE ŚWIATA

Santos Dumont o swoim statku powietrznym. — Samochodem przez Stany Zjednoczone. — Żywcem pogrzebana.

Santos Dumont o swoim statku powietrznym. Santos Dumont ogłosił w jednym z ostatnich numerów „North American Reviev“ szczegółowy opis swojego statku powietrznego. Podaje tam motywy, które go skłoniły do użycia zamiast ciężkiej maszyny do latania, balonu napełnionego wodorem. W dzisiejszym stanie aeronautyki chodzi głównie o to, aby wynaleźć statek albo lżejszy od powietrza, którymby można kierować, albo też maszynę do latania, któraby przeżynała powietrze na podobieństwo ptaka. Santos tymczasem robi eksperymenta z maszyną, która odpowiada obydwu tym warunkom. Mylnem jest twierdzenie, jakoby jego statek był lżejszym od powietrza. Cały balon, napełniony wodorem, jest może o jakie kilka kilogramów cięższym od powietrza. Śruba, umieszczona pod statkiem służy nietylko do nadawania kierunku, ale też do utrzymywania go w powietrzu.

Jeżeli maszyna nie działa, cały statek powoli opada na ziemię. Dumont powołuje się na naturę, która ptakom dała kości próżne i lekkie upierzenie. Jego maszyna jest zbudowaną o ile możności lekko i sunie po powierzchni nakształt ptaka, który również przecież cięższym jest od powietrza. To odróżnia stanowczo balon Dumonta od zwykłych, które są lżejsze od powietrza. Genialny wynalazca pisze dalej, że przyszłe jego

statki umieści równie pochyło; będą one wraz ze śrubą pracowały nad utrzymaniem statku w powietrzu. W ten sposób Santos zamierza zbliżyć się do idealnego typu maszyny do latania. Wtedy będzie można zbudować olbrzymią maszynę, która będąc naprzykład wielkości ogromnego okrętu, będzie mogła unieść tysiąc pasażerów i przejechać w 2 dni z Nowego Jorku do Hawru... jeżeli... jeżeli tylko znajdzie się odpowiednio silny i lekki motor i dostateczna ilość paliwa. Wszystko to obiecuje Dumont urzeczywistnić w ciągu kilku lat.

Francuskie ministerjum wojny przyjęło niedawno propozycję Dumonta, aby zużytkować jego statki powietrzne w celach wojskowych. — W tym celu wysłał już słynny wynalazca swój statek do Nancy. — Tam odbędą się manewry z tym statkiem.

* * *

Samochodem przez Stany Zjednoczone. — Do Nowego Jorku przybył w tych dniach dr Nelson Jackson, który wyruszył z San Francisco na samochodzie, celem przejechania przez Stany Zjednoczone. Odbył on podróż, obejmującą przestrzeń 5.900 milową, w ciągu 43 dni. Samochód dra Jacksona ma siłę 30 koni, waży 1.200 klgrm. i zaopatrzony jest we wszelkie możliwe utensylja. Pojazd przybył do Nowego Jorku w dobrym stanie i niewielkiej wymaga naprawy.

* * *

Żywcem pogrzebana. O strasznym wypadku pozornej śmierci donoszą gazety petersburskie z Nowoczerkawska. Niedaleko od tego miasta zmarła żona jednego z obywateli. Ponieważ nie było w okolicy żadnego lekarza, któryby skonstatował śmierć, prosił obywatel duchownego, aby jak najprędzej zajął się pogrzebem, gdyż z powodu strasznego upału zachodziła obawa szybkiego rozkładu ciała. Pop zgodził się na to i sam namawiał obywatela do rychlejszego pogrzebu i kobietę złożono do grobu. Ale wtedy mąż zaczął mieć podejrzenia co do stanu umarłej żony i wyprosił u popa pozwolenie ekshumacji zwłok.

Ekshumacja dała wynik przerażający. Otwarty grób przedstawiał straszliwy widok. Mięso na rękach nieszczęśliwej kobiety było odgryzione do kości, w rękach znaleziono całe pęki włosów, które widocznie kobieta przebudzona z letargu wyrywała sobie w strasznych walkach ze śmiercią. Wypadek ten wywołał olbrzymie wrażenie w okolicy.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa NMP. Śnieżnej i Oswalda króla; we czwartek Przeniesienie Pańskie i Sykstusa II Papieża.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 17, zachód przypada o godz. 7 minut 15, długość dnia godzin 14 minut 58

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

W krajowej szkole stolarskiej w Kalwarji wpisy uczniów na rok szkolny 1903/4 rozpoczną się dnia 1 września b. r. i trwać będą przez tydzień. Ponieważ tylko ograniczona liczba uczniów przyjętą być może — należy wcześnie zgłoszenia nadsyłać, gdyż późno nadesłane nie będą uwzględnione. Warunki przyjęcia uczniów są następujące: ukończony 14 rok życia i fizyczne uzdolnienie do pracy w warsztacie; ukończone 4 a najmniej 3 klasy szkoły ludowej; rewers ojca lub opiekuna, iż uczeń przez przeciąg przepisany nauki Zakładu nie opuści. Nauka w szkole trwa 3 względnie 4 lata i jest udzielaną bezpłatnie na podstawie planu zatwierdzonego przez Wydział krajowy, a ma za zadanie dokładne wykształcenie ucznia w zawodzie stolarskim. Uczniowie winni się przez przeciąg cały nauki sami utrzymać, w razie jednak wielkiej pilności i zdolności okazanej w pracy, mogą otrzymywać zapomogi w formie wynagrodzeń za roboty — lub w formie stypendjow, o które po ukończeniu I roku szkolnego ubiegać się mogą. Utrzymanie ucznia w Kalwarji kosztuje od 20 do 40 koron miesięcznie, stosownie do wymogów.

Wpisy na wieczorny kurs majstersko-czeladniczy rozpoczną się w dniu 1 września i będą trwały do dnia 5-go października b. r. Warunki przyjęcia: Ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. Uzdolnienie fachowe. Nauka na tym kursie trwa od 1-go października do końca marca i udzielaną bywa w godzinach wieczornych, od 8-mej do 9 i pół godz. wieczorem, 3 razy tygodniowo (i w niedzielę rano od 8-mej do 11-tej), na podstawie planu zatwierdzonego przez Wydział krajowy. Czeladź stolarska otrzymuje na każdy wieczór nauki 20 gr. odszkodowania.

Stary Sącz. Pp. Wojciech Stefański i Marcin Stefański, bracia nieszczęśliwego denata Jana Stefańskiego, który w zeszłym tygodniu rzucił się pod koła pociągu i poniósł śmierć, prostują za naszem pośrednictwem wiadomość podaną przez pisma, jakoby oni byli sprawcami nieszczęścia. Jak nam donosi nasz korespondent, obu braci pp. Stefańskich nie było nawet tego dnia w Starym Sączu. Rozsiewane wieści na ich niekorzyść były więc bardzo dotkliwą krzywdą i niesprawiedliwością.

Nowe linje telefoniczne otworzono, a mianowicie: Kraków-Holeszów; Kraków-Przerowa (Prerau) i Kraków-Kromieryż.

Zakopane. We środę dnia 5 b. m. o g. 10 ej odbędzie się w Dworcu Tatrzańskim wiec członków Towarzystwa Tatrzańskiego.

Kolej lokalna Bolęcin-Jaworzno, została przedłużona o cztery kilometry, aż do samego miasta Jaworzna i równocześnie przeniesiono teraźniejszą stację Jaworzno na koniec tej przedłużonej linji z tem samem nazwiskiem.

Ruch na tej przedłużonej linji z ładownią „Kopalnia Domsa" i nową stację „Jaworzno", otwiera się dnia 5 b. m. i z tym dniem zmienia się rozkład jazdy na całej linji Bolęcin Jaworzno.

Zjazd koleżeński. W dniu 30 lipca odbył się w Nowym Sączu zjazd kolegów, którzy przed 30 tu laty w tamtejszem gimnazjum składali egzamin dojrzałości. Z pozostałych przy życiu stawili się: Dąbrowski Walenty, radca sądowy w Skoczowie; Gajewski Stanisław, proboszcz z Lipnicy Murowanej; Hnatyszak Gabrjel, gr. kat. proboszcz z Krynicy: Huza Michał, notarjusz i poseł do Sejmu krajowego z Grybowa; Jana Kazimierz, naczelnik kolei państw. w Stróżach; Jarosiewicz Maciej, radca sądowy z Rzeszowa, dr Klemensiewicz Stan., prof. gimn. we Lwowie: Komperda Maciej, proboszcz z Mogilna; Kopyściański Hieronim, gr. kat. proboszcz w Hujsku; Kopyściański Józef, gr. kat. proboszcz z Leżajska; Kunior Józef, właściciel real. i dyrektor Kasy oszczęd. w Nowym Sączu; Kurasiewicz Antoni, ks. kapelan przy klasztorze PP. Klarysek w Starym Sączu; Matusik Jan, kierownik szkoły z Makowa; Smuga Aleksander, radca skarbowy ze Lwowa, Stec Ferdynand, proboszcz z Hnilcza; Wacławik Józef, proboszcz w Kurzynie; Werner Ernest, radca sąd. z Rzeszowa: Wilusz Kazimierz, notarjusz z Dębicy; Wittig Bolesław, radca sąd. w Nowym Sączu; Wolff Fryderyk, radca skarb. w Serajewie; Zagórowski Wojciech, radca sąd. z Tarnowa i Zelek Józef, radca sąd. z Pilzna.

Z zaproszonych a byłych profesorów przybyli: — Maksymiljan Krynicki, Michał Urysz, Leon Guńkiewicz, Piotr Prysak.

Uroczystość rozpoczęła się w dawnym gmachu gimnazjalnym, obecnie własnością OO. Jezuitów będącym, gdzie o godz. 8 rano w tej samej sali, w której abiturjenci przed 30 laty składali egzamin dojrzałości, zgromadzili się profesorowie i koledzy; — profesor Krynicki odczytał katalog a kolega Zelek w dłuższem przemówieniu złożył hołd obecnym i nieobecnym profesorom, a kolegów serdecznemi powitał życzeniami. Następnie udali się wszyscy do kościoła OO. Jezuitow, w którym kolega ks. Gajewski Stan. jako prezes zjazdu odprawił mszę św. dziękczynną, a kolega ks. Wacławik Józef mszę św. za zmarłych profesorów i kolegów. O godz. 3 w kasynie miejscowem przy dźwiękach muzyki miejscowej „Harmonji" rozpoczęła się uczta wspólna, do której prócz wymienionych profesorów i kolegów zasiadł jako gość O. Stanisław Załęski.

Podczas uczty przemawiali: kol. dr Klemensiewicz, profesorowie: Urysz i Krynicki, kol. rejent Huza, kol. Zelek i kol. ks. Kurasiewicz.

Rusini znowu poróżnili się, jeżeli tak można nazwać dość energiczne swary między Ukraińcami, a moskalofilami. Tym razem idzie o „ukraińską" bursę w Sanoku. „Diło" namiętnie wzywa do składek na bursę, mającą być twierdzą idei ukraińskiej pośród Łemków Rusinów. „Hałyczanin" protestuje przeciw temu — naturalnie w imieniu Rosji. — O tem, że Sanok jest miastem polskim, nie wspominają jednak solidarnie.

P. Walenty Dąbrowski, radca sądowy ze Skoczewa, uczestnik zjazdu koleżeńskiego, o którem podajemy wiadomość w numerze dzisiejszym, uległ poranieniu w katastrofie kolejowej pod Marcinkowicami i leży chory w Nowym Sączu.

Proces o szpiegostwo. We środę 5 b. m. rozpocznie się przed wiedeńskim trybunałom orzekającym pod przewodnictwem radcy dra Diatlera, proces przeciw byłemu komisarzowi lwowskiej dyrekcji skarbu, dr. Bronisławowi Ossolińskiemu, obwinionemu o usiłowanie nakłonienia do szpiegostwa. Oskarżać będzie prokurator Kleeborn, obronę objął dr Duniecki. Ossoliński uwięziony został 24 marca b. r. Czytelnicy nasi znają dokładnie przebieg zajścia z marcowych i kwietniowych naszych korespondencyj lwowskich.

Żydzi hakatyści chwytają się w Wielkopolsce takich już środków, że na określenie ich brak już wyrazów. Oto co pisze „Dz. Pozn." o niejakim Friedlaenderze, ajencie kolonizacyjnym: „Friedlaender świadom, że jemu, żydowi i hakatyście, porządny człowiek ziemi nie sprzeda, urządza się tak: deponuje w pewnym większym banku bydgoskim na imię niejakiego p. Jurka, więc Polaka, 200 000 marek, jedzie z nim do Poznania; każdy jednakże z nich innym pociągiem; w Poznaniu stają w osobnych hotelach, kapitalista p. J. „szlachcic" występuje hucznie, wybiera się następnie do owego obywatela, by odegrać nędzną swą komedję, jako człowiek honoru, mający kapitały swoje w tym a w tym banku, co każdej chwili wskazany adwokat poświadczyć gotów i wchodzi w targi, by wreszcie „osiąść" na własnym kawale ziemi, w rzeczywistości jednakże, by nabywszy ją podstępem, w tej chwili podle ją przefrymarczyć".

O roli „Polaka" Jurka lepiej nie mówić.

Wskazówki dla uczestników Zjazdu straży pożarnych w Pradze, który się odbędzie w dniach 14, 15. 16 sierpnia 1903.

1. Delegacja krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych wyjeżdża z Krakowa dnia 14 sierpnia 1903 pociągiem kolei północnej o godzinie 7 minut 18 rano. Uczestnicy Zjazdu mają się w Krakowie na dworcu kolejowym zgłosić u dra Ludwika Ćwiklicera i tam z tą deputacją połączyć.

2. Za odznakę zjazdową, która uprawnia do wolnego wstępu na wystawę przyrządów pożarnych, na koncerta na Zofinie, a nadto, jeżeli uczestnik przybędzie w stroju przepisowym, także do wspólnego mieszkania, płaci każdy uczestnik 1 koronę.

3. Za mieszkanie prywatne płaci się od 1·20 k. do 2·40 k. od osoby za dobę, zaś za osobny pokój od 2·40 do 6 kor. dziennie.

4. Wspólny obiad (objęty programem) kosztuje 3 kor.

5. Zniżek kolejowych nie przyznano tylko w razie zgłoszenia się 375 uczestników uzyskamy osobny pociąg ze zniżką 40 proc.

6. Ceny biletów kolejowych (bez zniżek) są następujące:

a) ze Lwowa:

pociąg pospieszny	III kl.	31 80 k.
„ „	II kl.	60 80 k.
pociąg osobowy	III kl.	23 30 k.
„ „	II kl.	43 90 k.

b) z Oświęcimia:

pociąg pospieszny	III kl.	15 90 k.
„ „	II kl.	30 90 k.
pociąg osobowy	III kl.	12 10 k.
„ „	II kl.	23 70 k.

Bilety okrężne III klasą z wolnością użycia pociągów pospiesznych ze Lwowa przez Kraków, Przerów, Ołomuniec i Pardubice do Pragi, z powrotem przez Wiedeń i Kraków do Lwowa kosztują około 68 kor.

7. W zjeździe mogą brać udział także osoby prywatne (krewni i znajomi członków straży pożarnej) jeżeli będą zaopatrzone odznaką zjazdową, która uprawnia do bezpłatnego wstępu na wystawę, na koncerta i t. d. tylko nie do bezpłatnego umieszczenia.

8. Do uroczystego pochodu przypuszczeni będą tylko członkowie straży pożarnych w nieuszkodzonym przepisowym stroju, w przepisowych czapkach (nie w hełmach), przy toporkach, względnie szpadach.

9. Nie można nosić trąbek sygnałowych. Z wyjątkiem znaczków na piersiach, podających siedzibę straży pożarnej i odznak starszeństwa, nie można na bluzach, względnie na kabatach nosić żadnych ozdób.

10. Program zjazdu i porządek dzienny posiedzenia zamieszczony będzie w nr. 8 „Przewodnika pożarniczego" z dnia 1 sierpnia 1903.

11. Uczestnicy zjazdu muszą najdalej do 5 sierpnia b. r. przesłać krajowemu Związkowi (Lwów, Piekarska 26) należytość za odznakę zjazdową w kwocie 1 k., objawić życzenie względem mieszkania (czy prywatne wspólne, czy osobny pokój) tudzież przesłać 3 korony na wspólny obiad, który jest objęty programem.

12. Ewentualne zgłoszenia i wysyłki późniejsze należy wprost adresować do p. Ferdynanda Kuklicha w Śmichowie koło Pragi.

KRAKOW 5 sierpnia.

Wieża Marjacka oświetlona elektrycznie. Komisja techniczna restauracji wieży Marjackiej uchwaliła, aby strażnicę na wieży ogrzewać zapomocą gazu, oraz zaprowadzić na niej oświetlenie elektryczne, które ma być przeprowadzone z hali teatru miejskiego.

Urlopy. W sądzie krajowym karnym, rozpoczął wczoraj urlop przewodniczący III senatu, radca Turowicz. Z urlopów wrócili: przewodniczący IV senatu, radca W. Ursel i zastępca przewodniczącego III senatu, radca Kulikowski.

W policji krakowskiej, rozpoczął urlop starszy komisarz dr Stanisław Mazurkiewicz, a wrócił z urlopu starszy komisarz dr Jan Rękiewicz, który tymczasowo pełni zastępczo urząd radcy.

W Podgórzu rozpoczął urlop tamtejszy naczelnik ekspozytury, radca cesarski p. Jan Kostrzewski, którego zastępuje w urzędzie komisarz, p. Wilhelm Misiewicz.

Zgromadzenie socjalistyczne. W poniedziałek odbyło się w Podgórzu w ogrodzie posesji l. 4 przy Małym Rynku, zgromadzenie socjalistyczne. Zgromadzeniu przewodniczył p. Jaworski. Na temat „§ 14 a powszechne prawo głosowania" przemawiał Tadeusz Reger z Przemyśla. Po dyskusji p. Misiołka zgromadzenie uchwaliło taką samą rezolucję, jaką uchwalono dnia 26 lipca b. r. w Krakowie w teatrze ludowym.

Z Sokoła. Wycieczkę do Zakopanego urządza I. Okręg Sokoli w dniach 15 i 16 bm. Wyjazd z Krakowa 14 w nocy o godzinie 11·30. W programie: 15go: ćwiczenia zlotowe wieczór produkcje amatorskie i tańce, 16go: Wycieczki do ważniejszych miejsc w Tatrach. Ze względu na liczne zjazdy innych towarzystw w owych dniach leży w interesie uczestników

Sokolej wycieczki, aby współudział jak najspieszniej zgłaszali w kancelarji „Sokoła“ porą wieczorną iżby można zamówić kwatery tanie dla członków i ich rodzia.

Nowy „Sokół“ włościański. Za przykładem Bieńczyc i Mogiły, odbędzie się w niedzielę otwarcie nowego włościańskiego gniazda Sokolego w Bierzanowie. — W uroczystem otwarciu nowego gniazda wezmą udział liczne delegacje gniazd sąsiednich.

Dla powodzian. Pod hasłem doraźnej, natychmiastowej pomocy dla powodzian zorganizowany przy „Czytelni dla kobiet“ komitet, rozpoczął w pamiętnym dniu strasznej klęski bezzwłoczną akcję, przez zbieranie funduszów już to przy stolikach, już też do puszek lub wozów, które krążąc po mieście zbierały odzież i artykuły żywności, aby je potem dowozić tam, gdzie nędza wołała o zmiłowanie, o pomoc. Komitet nie poprzestając na wykazach Zwierzchności gminnych sam osobiście objeżdżał gminy zalane, rozdzielając chleb i zapomogi między najbiedniejszych, nie mogąc niestety dla szczupłości funduszów obdzielić wszystkich potrzebujących. Sprawozdania tych naocznych świadków stwierdzają nędzę straszną, okrutną: chałupy porozwalane, drzwi, okna i podłogi powyrywane, piece i kominy zburzone, tak, że nikt nic ugotować nie może, ale bo i nie ma właściwie co gotować.

Ciągłe deszcze nie dopuszczają osuszenia mieszkań i odzieży, ludność bez pościeli i strawy nie ma nawet dla siebie i bydła. Roboty w polu utrudnione, albowiem wszędzie bagno i błoto, z których zgnilizna się wydziela. Mimo zakazu starostwa, ludność wprowadza się do tych na wskroś przemokłych izb, bo niestety nie ma pieniędzy na wynajęcie innego w mieście mieszkania; choroby więc, jak malarja i tyfus, wkraczają już bezlitośnie i zabierają liczne ofiary.

W ostatnich dniach komitet wyasygnował dalsze zapomogi i tak: dla Brzegów 100 koron, dla Wolicy 100 koron, dla Ludwinowa 40 koron, dla Zwierzyńca i Półwsia 60 koron, dla Dębnik 50 koron, dla Zakrzówka 30 koron, dla Czarnej wsi 16 koron. Wszystko to jednak wobec ogromu nędzy a szczupłości funduszów, jest tylko chwilowem zaspokojeniem potrzeb; dlatego też dzielna młodzież uniwersytecka, poznawszy osobiście tę nieopisaną nędzę, zapragnęła przyjść jej z pomocą i pożyczywszy z funduszów komitetu na pierwsze potrzeby podróży, udała się do miejsc kąpielowych z koncertami mandolinowemi nie wątpiąc, że przysporzą funduszu na dalszą, a tak konieczną pomoc dla nieszczęśliwych.

Ponieważ w dalszym ciągu komitet nie ustępuje w pracy i udzielać pragnie pomocy w nędzy tam, gdzie ona naocznie lub świadectwem gminnem stwierdzoną zostaje, fundusze zaś wyczerpywać się zaczynają, zwraca się zatem do ogółu publiczności z gorącem wezwaniem, aby nie ustawała w swej ofiarności, a wszelkie datki składać zechciała w „Czytelni dla kobiet“, Florjańska 32, między 6 a 8 wieczorem, lub na ręce skarbniczki p. Wiktorji Jaworskiej, Łobzowska 27.

W dniach ostatnich złożył na ręce komitetu pan J. K. 24 koron, p. Zaleska 84 halerze, jako resztę pozostałą ze sprzedaży rzeczy, oraz hr. Tarnowska z Chorzelowa znaczną ilość rozmaitej odzieży.

Dostawy: c. i k. Intendantura I. Korpusu w Krakowie ogłasza dostawę siana, słomy oraz drzewa opałowego twardego i miękkiego jakoteż węgla kamiennego dla c. i k. magazynów zaopatrzenia wojska w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Zatrute cukierki. Po dalszem dochodzeniu w sprawie żydowskiego napadu na sześciu chrześcijan na Kazimierzu, aresztowano i oddano sądowi karnemu: Józefa Pfefferberga fryzjera, Hirscha Thorna szynkarza i Leona Novembra kelnera.

Szulernia. Z miasta dochodzą nas skargi, iż w szynku Lamensdorfa koło kolei, uprawiają się na szeroką skalę zakazane gry hazardowne, których ofiarą pada przeważnie biedna ludność robotnicza.

Składki na powodzian. Dnia 4 sierpnia wpłynęły na ręce skarbnika komitetu następujące składki:

Filja Banku austr.-węg. w Krakowie na powodz. miasta i pow. krakow.	200·—	kor.
I. Wasserberger z polecenia firmy Kolb fabryka cykorji w Pradze	50·—	„
Dyrektor Zenon Słonecki	30·—	„
Jakób Bober za pośredn. prezydjum Izby handl.-przemysłowej	30·—	„
Dyrektor Ludwik Morelowski	20·—	„
Franc. Woynarowski	10·—	„
Ewa B.	10·—	„
Józef Żralski na miasto i pow.	10·—	„
Ks. A. Zastawniak z paraf. Krzywaczka	41·—	„
Ks. Wojtalik z paraf. Żmigród	15·50	„
Karolina Szarkiewicz ze Lwowa	8·—	„
Olga Horańcowa ze Lwowa	4·—	„
Szczęsny Dębiński	4·—	„
Administr. „Głosu Narodu“	82·30	„
Razem	512·80	kor.

Ogółem 24858·36 kor.
Rozdano 4268·— „
Zostaje 20590·36 kor. w kasie Banku kraj.

Dalsze składki przyjmuje skarbnik komitetu dyrektor M. Sędzimir w Banku kraj. w Krakowie.

†

Ś. p. Dr prof. Franciszek Kasparek.

Uniwersytet Jagielloński i miasto Kraków poniosły dotkliwą stratę przez śmierć prof. Kasparka. Był to bowiem pracowity i zamiłowany w swym zawodzie profesor, tudzież zacny i rozumny obywatel, który sprawując różne publiczne urzędy, okazał się zawsze godnym zaufania swoich współobywateli. Usługi, jakie oddał miastu, jako członek Rady miejskiej, pracując gorliwie w różnych komisjach, są zbyt znane, aby je należało przypominać; — między innymi statut nowy miejski jest jego dziełem.

Jak każdy człowiek prawy, zaznał goryczy niewdzięczności, która zatruła jego dni ostatnie. Pamiętne są jeszcze powody, które skłoniły ś. p. Kasparka do wystąpienia z Rady miejskiej.

Zmarły był także prezesem krakowskiego klubu prawników, gdzie jego miły humor, jego uprzejmość i serdeczność, zjednały mu serca wszystkich członków.

Ciężko dotkniętej rodzinie przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

* * *

Ś. p. Franciszek Kasparek, doktor praw, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor zwyczajny filozofji prawa i prawa narodów — kawaler orderu żelaznej korony III klasy, były rektor i dziekan wydziału prawa i administracji, członek czynny Akademji Umiejętności w Krakowie i Instytutu dla prawa międzynarodowego, wiceprezes Rady szkolnej okręgowej, b. członek Rady miejskiej, członek honorowy naukowego Towarzystwa wojskowego. Przyszedł na świat w Samborze w r. 1844 i skończył tam gimnazjum. Studja uniwersyteckie rozpoczął na wydziale prawniczym we Lwowie, ukończył je na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1868, a w następnym uzyskał stopień doktora ob. praw. Przez lat kilka poświęcał się zawodowi praktycznego prawnika w prokuratorji skarbu, a następnie w sądzie krajowym w Krakowie. — Żmudna praca biurowa nie zadawalniała młodej ambicji, poszukującej szerszego pola dla swych zdolności. W roku 1871 habilituje się na wydziale prawniczym dla filozofji prawa, a następnie dla prawa międzynarodowego. Bardzo szybko, bo już w roku 1872 zamianowany profesorem nadzwyczajnym, wykłada od roku 1881 oprócz wymienionych powyżej przedmiotów także encyklopedję umiejętności politycznych i prawo polityczne.

Wybierany kilkakrotnie dziekanem i delegatem wydziału prawniczego, piastował godność rektora w roku szkolnym 1888/9.

Naukowe prace zjednały mu godność członka czynnego Akademji Umiejętności i członka innych Towarzystw naukowych. Zmarły pozostawił syna, auskultanta sądowego i dwie córki: panią Chwalibogowską i Godebską.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Kasparka, odbędzie się jutro o godzinie 4 po południu z domu pod l. 1 przy ulicy Sławkowskiej.

Nabożeństwo żałobne w kościele Najświętszej Marji Panny w piątek dnia 7 b. m. o godzinie 10 rano.

Żałobne chorągwie powiewają z gmachów Akademji Umiejętności, „Collegium Novum“, z magistratu i z okien lokalu klubu prawników.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Konkurs dramatyczny.** Wydział krajowy rozpisuje „Konkurs dramatyczny“ na oryginalne utwory sceniczne w języku polskim z zakresu dramatu, poważnej komedji oraz sztuk ludowych, obejmujące co najmniej trzy akty i zapełniające cały wieczór teatralny.

Termin konkursu wyznacza się po koniec grudnia 1903 roku, w którym to czasie prace konkursowe nadsyłać należy pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie, zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które umieścić trzeba także na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię i nazwisko, oraz dokładny adres autora.

Utwory już ogłoszone drukiem, jak niemniej już przedstawiane na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, są wyłączone z konkursu. Nie będą również przypuszczone do konkursu prace autorów już nieżyjących, chociażby nawet dotychczas ogłoszonemi nie były.

Najdalej w przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego, nastąpi rozstrzygnięcie konkursu przez osobną komisję konkursową.

Fundusz konkursowy wynosi 2.000 kor., komisja konkursowa uchwali większością głosów, czyli i któremu z nadesłanych na konkurs utworów nagroda i w jakiej wysokości ma być przyznaną.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych i wypłata nagrody, względnie nagród konkursowych, nastąpi najpóźniej do końca kwietnia 1904 roku.

Własność utworu nagrodzonego pozostaje przy autorze.

* **„Nowego Słowa“** 15 zeszyt skonfiskowała prokuratorja państwa. Nakład drugi już wyszedł.

* **Sienkiewicz w Rumunji.** Dzieła Sienkiewicza spopularyzowały już w Rumunji odcinki dzienników, co prawda w tłomaczeniach dość lichych, podług przekładów francuskich. „Quo vadis?“ drukowano dwa razy w dziennikach „Secolul XX“ i „Apararea Nationala“; to ostatnie tłomaczenie cokolwiek poprawniejsze, wyszło też w osobnem dwutomowem wydaniu z oryginalną kolorową okładką. Dziennik „Epoca“ podał tłomaczenie „Ogniem i mieczem“ i „Krzyżaków“. Wspomniany „Secolul“ dał nadto „Rodzinę Połanieckich“, a „Apararea Nationala“ „Pójdźmy za Nim!“ Drugi raz przetłomaczyła go właśnie dość starannie „Cronica“. Dziennik „Vremea“ ukończył w tych dniach przekład „Bartka Zwycięzcy“, który zresztą przed kilku laty był tłomaczony w jednem z pism prowincjonalnych (w Turn-Severynie); obecnie „Vremea“ zapowiada nowe tłómaczenie „Krzyżaków“. Dawniej były nadto drukowane w „Adeverulu“ — „Szkice węglem“. „Janko Muzykant“, o ile wiemy, był już trzy razy przełożony.

Pius X.

Pierwsze uroczystości.

Rzym 5 sierpnia. Po weryfikacji skrutynium i stwierdzeniu zupełnie formalnego wyboru nowego Papieża, zarządził dziekan Kollegium św. dalsze przepisane ceremonie. Najstarszy z trzech kardynałów-dziekanów zapytał Sartę: „Acceptasne electionem in summum Pontificem?

Dostojny elekt odpowiedział, że nie godzien jest tak wielkiego zaszczytu, lecz ma ufność w Bogu, który przychylił mu głosy Kollegium św. Kardynał-dziekan zapytał go następnie: „Quo modo vis vocari?“ Wybrany odpowiedział: „Pius Decimus“. W tej chwili wszystkie baldachimy nad tronami kardynalskimi spuszczono; pozostał tylko baldachim nad fotelem nowego Papieża. Wszyscy obecni kardynałowie uklękli przed nowym Papieżem, który po raz pierwszy udzielił im papieskiego błogosławieństwa.

Następnie w asystencji dwóch kardynałów, sekretarza conclave i conclawistów, udał się Pius X do małej zakrystji kaplicy sykstyńskiej, aby tam przywdziać szaty papieskie. Powróciwszy do kaplicy, udał się na ustawioną przed ołtarzem „sedia gestatoria“ i przyjął hołd posłuszeństwa Kollegium św.

Kardynałowie po kolei klękali przed Ojcem św. i całowali go w rękę. Następnie wstawali i całowali go w oba policzki, poczem Papież każdego uściskał i złożył na twarzy pocałunek. Potem zostali dopuszczeni wszyscy konklawiści do ucałowania nóg Ojca św., poczem Papież wśród frenetycznych oklasków wszystkich zebranych w „conclave“, udał się do swych komnat.

Rzym 5 sierpnia. W obecności marszałka i gubernatora „conclave“, jakoteż prałatów, którzy czuwali nad „conclave“, odbyło się o w pół do 5 popołudniu otwarcie głównej bramy „conclave“. — Następnie udał się marszałek do sali książęcej, gdzie Papież oczekiwał go w otoczeniu Kollegium św. Marszałek ukląkł przed Papieżem i ucałował jego nogę, poczem Ojciec św. udał się do kaplicy sykstyńskiej, gdzie przywdział szaty pontyfikalne i złotą mitrę; a następnie usiadłszy na tronie przed ołtarzem, przyjął drugą obedyencję Kollegium św., podczas gdy papiescy śpiewacy zaintonowali: „Ecce sacerdos magnus“. Ojciec św. udzielił następnie błogosławieństwa, złożył szaty pontyfikalne, poczem udzielał dygnitarzom dworu papieskiego audyencji.— Wieczorem udał się do swoich prowizorycznych apartamentów, gdzie pozostanie aż do usunięcia pieczęci z apartamentów Leona XIII.

We wszystkich kościołach uderzono w dzwony. —

Kardynałowie opuścili w większej części Watykan, udając się do swych pomieszkań. W Watykanie pracują już nad usunięciem urządzeń, przygotowanych do conclave.

Pogłoski o conclave.

Rzym 5 sierpnia. Jak donoszą, kardynał Sarto, dowiedziawszy się o swej kandydaturze, dwu-

krotnie prosił kardynałów, by go nie wybierali i dopiero po długich prośbach zgodził się na swą kandydaturę. Gdy Oreglia zawiadomił go o wyborze, był w pierwszej chwili bardzo tem zdziwiony, a przy pierwszej obedyencji płakał.

Rzym 5 sierpnia. Kardynał Sarto według obiegającej pogłoski miał otrzymać 50 głosów.

„Tribuna“ donosi, że przy pierwszem głosowaniu kardynał Rampolla otrzymał głosów 24, Vanutelli 15, inne głosy były rozstrzelone pomiędzy kardynałów di Pietro, Gottiego i Oreglia. Sarto w tem głosowaniu nie otrzymał żadnego głosu. W poniedziałek otrzymał Sarto 31 głosów, a także Di Pietro znaczną liczbę. Wieczorem oznajmiono, że Di Pietro ze względu na stan swego zdrowia wyboru nie przyjmie. Wczoraj przed południem otrzymał Sarto $^2/_3$ większości.

Rzym 5 sierpnia „Giornale d'Italia“ dowiaduje się — jak pisze — z wiarogodnego źródła, że przy pierwszem głosowaniu otrzymał Rampolla 24 gł., Gotti 17, Sarto 5, Serafin Vanutelli 4, Capecellatro i Pietro po 3, Oreglja 2, Agliardi, Segna, Portanowa i Satolli po 1. W sobotę wieczorem Rampolla 29; głosy Gottiego się zmniejszyły, Sarto pozostał przy 5.

W poniedziałek przed południem otrzymał Sarto 27, Rampolla 24, wieczorem Sarto 35, a resztę Rampolla, Gotti i inni. Przy ostatnim wyborze miał Sarto uzyskać 50, Rampolla 10, Gotti 2.

Akcesów miało nie być przy żadnem głosowaniu.

Charakterystyka Papieża.

Rzym 5 sierpnia. Nowy Papież cieszy się sławą męża nadzwyczajnej stałości. Twierdzą, że przez wybór jego kardynałowie chcieli zaznaczyć, że Kościół potrzebuje obecnie Papieża, któryby wzmocnił karność wśród kleru.

Sekretarjat stanu.

Rzym 5 sierpnia. „Giornale d'Italia“ z zastrzeżeniem wymienia jako kandydatów na urząd sekretarza stanu Ferratę, Agliardiego i Wincentego Vanutelli.

Patrjarcha wenecki.

Rzym 5 sierpnia. Mianowanie w swoim czasie Piusa X patrjarchą, wywołało długą walkę w sprawie, czy patrjarchat wenecki stoi pod patronatem króla, czy nie. Kardynał Sarto w swej prowincji kościelnej rozwinął nadzwyczajnie żywą działalność. Pod jego auspicjami przyszło do skutku zjednoczenie partji miejskiej i krajowej w Wenecji, któremu udało się uzyskać przewagę w Radzie miejskiej i w Radzie prowincjonalnej. Także przy ostatnich wyborach w r. z. partja ta odniosła zwycięstwo, które zakończyło się owacją na cześć patrjarchy.

Odjeżdżającemu do Rzymu zgotowano żywą owację. Oświadczyć miał wówczas, że nie spodziewa się, by został wybrany papieżem. Przed kilku laty z okazji pobytu króla Humberta i królowej Małgorzaty w Wenecji, złożył Sarto parze królewskiej uroczystą wizytę. W zeszłym roku był on przyjęty przez króla Emanuela i jego małżonkę.

Rzym 5 sierpnia. „Giornale d'Italia“ pisze, że gdy król Wiktor w ubiegłym miesiącu przybył do Wenecji, udał się patrjarcha do pałacu królewskiego, aby oficjalnie złożyć królowi wizytę. Król rozkazał, aby kardynała wpuszczono przed wszystkimi innymi dygnitarzami świeckimi. Ponieważ jednakże kardynał przybył do pałacu, gdy już prefekt był u króla, czekał Sarto w poczekalni, rozmawiając z obecnymi tam jenerałami i innymi dygnitarzami. Podczas audjencji rozmawiał król z kardynałem w bardzo serdeczny sposób i odprowadził go aż do drzwi wchodowych. Kardynałowi wówczas oddała straż wojskowa honory przy przybyciu i odjeździe z pałacu.

Wenecja 5 sierpnia. Wiadomość o wyborze nadzwyczajnie kochanego patrjarchy Papieżem, przyjęto w całem mieście z wielką radością. — Dzienniki pojawiły się zaraz w nadzwyczajnych wydaniach z portretem i życiorysem Ojca św., a w sklepach powystawiano portrety. We wszystkich kościołach uderzono we dzwony.

Głosy prasy.

Rzym 5 sierpnia. Dzienniki tutejsze wyrażają przekonanie, że stosunki między państwem i Kościołem przez nowy wybór nie ulegną żadnej zmianie.

„Tribuna“ wspomina o stosunku nowego Papieża do władz włoskich w ostatnich czasach, zwłaszcza z okazji położenia kamienia węgielnego pod nową Campanillę św. Marka, gdzie patrjarcha w obecności hr. Turynu, oraz włoskiego i francuskiego ministra wojny, wygłosił wspaniałą mowę.

Rodzina Ojca św.

Rzym 7 sierpnia. Proboszcz Stratimirović, przyjaciel nowego Papieża, który towarzyszył mu do „conclave“, podaje następujące szczegóły o rodzinie Piusa X:

Ojciec Papieża był służącym magistratu. — Matka umarła przed 10 laty. Brat służył w karabinierach włoskich, a obecnie żyje w Mantui, gdzie trudni się handlem wina. Papież ma cztery siostry, z których dwie mieszkały przy nim w Wenecji, trzecia mieszka w Salsano, gdzie dzisiejszy Papież poprzednio był proboszczem, a czwarta jest zamężną w Natalu.

Herb Papieża.

Rzym 5 sierpnia. Pius X ma w górnej części swego herbu lwa, a w dolnej kotwicę z zanurzonym do połowy w wodzie sznurem.

Dostosowuje się do tego przepowiednia przeora Joachima z r. 1130, zapowiadająca, że u następcy Leona XIII „sznur wyjdzie z brzegu“ — „funis de litore venit“. W herbie rzeczywiście jest sznur, a Papież przybył z miasta nadmorskiego.

Chorzy kardynałowie.

Rzym 5 sierpnia. Jak słychać, hiszpański ambasador przy Watykanie oświadczył, że stan zdrowia kardynała Herrery jest beznadziejny.

Rzym 5 sierpnia. Po udzieleniu błogosławieństwa udał się Papież w towarzystwie kardynałów: Satolli i Vanutellego, oraz Msgr. Riggi, do chorego kardynała Herrery.

Rzym 5 sierpnia. Stan zdrowia kardynała Couillé jest dobry. — Kardynał miał się udać do swego prywatnego mieszkania.

Koronacja.

Rzym 5 sierpnia. Wszyscy kardynałowie pozostają w Rzymie aż do koronacji nowego Papieża, która się odbędzie d. 9 sierpnia.

W Wiedniu.

Wiedeń 5 sierpnia. Nuncjatura wiedeńska otrzymała oficjalne zawiadomienie o wyborze nowego Papieża o godzinie $4^1/_2$ po południu. Jako pierwszy zapisał się w wystawionym zaraz arkuszu przypadkowo bawiący tam bułgarski ajent dyplomatyczny. Następnie w krótkich odstępach czasu zjawili się nader licznie dygnitarze dworscy i państwowi, arystokracja, jeneralicja i t. d. Uroczyste nabożeństwo z „Te Deum laudamus“ odbędzie się w katedrze św. Szczepana we czwartek. Będzie je celebrował ks. biskup Marschall.

Przekupstwa w Sejmie węgierskim.

Budapeszt 4 sierpnia. Wszystkie dzienniki omawiają zeznania złożone wczoraj przed komisją parlamentarną śledczą przez prezydenta ministrów hr. Khuena i przychodzą do wniosku, że ze zeznań tych wynika, iż Khuen o całej aferze nic nie wiedział.

Pester Kloyd pisze pomiędzy innemi: Osią oświadczenia hr. Khuena jest to, że z rozmaitych stron podawano hr. Khuenowi rozmaite projekta celem zwalczenia obstrukcji. Wysłuchał on tych wszystkich projektów, jednakże w praktyce ich nie zastosował. O całej akcji hr. Szaparego wogóle nic nie wiedział, jest więc jasnem, że ani bezpośrednio ani pośrednio nic nie miał z nią wspólnego.

Budapeszt 5 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisji śledczej przesłuchiwano hr. Juljusza Andrassy, który potwierdził słowa hr. Khuena. Na zapytanie oświadczył Andrassy, że Szapary prosił Khuena, by uczynił wszystko co może, dla schwytania Dienesa. Na pytanie Polonyego, dlaczego Khuen natychmiast nie zawiadomił o całem zajściu Izby na publicznem posiedzeniu i że nic nie ma wspólnego z całem tem matactwem, odpowiedział Andrassy, że Khuen dowiedział się o sprawie od Szaparego podczas nocnego posiedzenia we środę. Musiałby więc zwoływać nowe posiedzenie Izby, zwłaszcza, że opozycja była nieobecną.

Z przebiegu dalszego posiedzenia komisji należy podnieść, że Paweł Mandel postawił wniosek, by dla Dienesa minister sprawiedliwości wydał list żelazny, ze względu jednakże, że wniosek ten spowodowałby dłuższą dyskusję, uchwalono odroczyć go do popołudnia.

Dalej przesłuchiwała komisja szefa policji Selleya, który zeznał, że w danym dniu nie wystawiał wcale paszportu dla Dienesa. Zaznaczył, że jego to wezwał Szapary, opowiadał o całej aferze, poczem Selley wręczył prośbę tegoż o dymisję hr. Khuenowi. Wiadomość, jakoby jakaś wyższa osobistość interwenjowała przy odjeździe Dienesa, jest fałszywą.

Redaktor Paweł Sandor zeznaje głównie o Pappie i jego zabiegach o uzyskanie poparcia dla uroczystości Kossuthowskiej.

Replikę Pappa odroczono do popołudnia.

Na popołudniowem posiedzeniu przesłuchiwano Rittera, pełnomocnika hr. Szaparego. Zeznał on, że gdy Szapary potrzebował pieniędzy, dał mu swoje książeczki Kasy oszczędności na 10 tysięcy koron, które następnego dnia otrzymał nienaruszone z powrotem. Nie wiedział, do czego mają one służyć. O całej aferze nic nie wiedział i nie był w nią wmięszany, nigdy nie widział ani Dienesa ani Singera. Na cały szereg pytań pos. Polonyi'ego odpowiada steoretypowo: „Nie wiem“ lub „nie przypominam sobie“. W sprawie rachunków odmawia wszelkich wyjaśnień.

TELEGRAMY.

Pożar.

Lwów 4 sierpnia. (Tel. wł.) Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Borysławia, że spalił się tam doszczętnie XII ty szyb głębokości 880 metrów kopalni gal. Kasy oszczędności. Wiertacz spalony. Dwaj pomocnicy ciężko poparzeni. Życiu ich zagraża niebezpieczeństwo. Przyczyna pożaru dotąd nie znana. Szyb był ubezpieczony na 10.000 koron.

Ustawodawstwa robotnicze w Rosji.

Petersbrg 4 lipca. Wypracowana obecnie ustawa o odpowiedzialności fabrykantów za nieszczęśliwe wypadki w zakładach przemysłowych ochrania, jak twierdzą, tylko interesa robotników poddanych rosyjskich. Ministerstwo ma podobno rozciągnąć ją na obcokrajowców, ale tylko na poddanych państw, które przy zawieraniu traktatów handlowych przyznają Rosji stosowne udogodnienia.

Strejki w Hiszpanji.

Madryt 4 sierpnia. Z Sewilli donoszą, że strejkujący robotnicy obrzucili tramwaje kamieniami. Żandarmerja zrobiła użytek z broni.

Saragossa 4 sierpnia. W miejscowości Alpoly robotnicy wyrządzili w fabrykach szkody. Wojsko obsadziło zagrożone punkty.

W Barcelonie sytuacja znacznie się pogorszyła. Z wielu miejscowości donoszą, że strejkujący gwałtem nie dopuszczają do pracy robotników, którzy chcą pracować.

Sprawa macedońska.

Konstantynopol 4 sierpnia. Podróżujący po Macedonji inspektor jeneralny Hilmi basza, usiłuje łagodną namową uspokoić umysły i pośredniczy w sporach miejscowych pomiędzy ludnością chrześciańską a muzułmańską. Okazuje się, że wiele raportów konsularnych było przesadzonych, wskutek tendencyjnego informowania konsulów przez ludność bułgarską.

Rzym 4 sierpnia. W nocy zdrowie kardynała Herrery polepszyło się.

Paryż 4 sierpnia. Wczoraj zmarł w miejscowości Rochefort komendant eskadry morza Śródziemnego, admirał Pottier.

Londyn 4 sierpnia. Izba lordów przyjęła w drugiem czytaniu irlandzki bil krajowy.

Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bil o budowie floty.

Ceny targowe z dnia 4 sierpnia.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica krajowa od 15·60 do 16·80 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 12·50 do 13·50, żyto węgierskie od —·— do —·—. jęczmień od 11·— do 12·—, owies z opłatą akcyzową od 12·80 do 13·20, groch od 16·50 do 24·50, tatarka od 13·50 do 14·80, proso od 11·— do 13·—, fasola od 18·— do 26·50, jagły od 18·— do 22·—, siano od 6·— do 6·60, słoma od 4·20 do 4·60, koniczyna od 6·80 do 7·20, ziemniaki za hektolitr 4·— do 4·80, jaja za kopę od 2·40 do 2·80, masło za kilogram od 1·60 do 2·—, masło za garniec od 5·50 do 7·—, spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 176·—, Okowita na 75° od —·— do 136·—. Kukurudza za 100 klgr. od —·— do 14·20 Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od 11·— do 13·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —.—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 4-go sierpnia. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·41 Renta majowa 100·35, Węg. renta koronowa [illegible]9·—, Akcje austr. zakładu kredyt. 660·25, Akcje węg 729·—, Akcje Anglobanku 273·50, Akcje Uniobanku 524·— Akcje Länderbanku 409·25, Akcje kolei państ. 667·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 352·—, Akcje tytoniowe 366·50, Akcje Alpiny 363·— Losy tureckie 122·—, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 10·60, spirytus (stały) 41·60, nafta niezmieniona.

Berlin 4-go sierpnia. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. maja 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu **(przyjazd 9.55 wieczór)**; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.25 przed poł. poc. osob Nr. 43 z Krakowa
10.37 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.42 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, od 1 lipca do 15 września do N. Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego Brodów. do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
0 „ „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

.0 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
.0 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusk i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
.00 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca. od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa. Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic: w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi) codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia: w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu: w Tarnowie od Orłowa, Now Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
2.36 „ „ „ „ 41 „ Krakowa
z Zakopanego kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna. Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza; w Stróżach od Orłowa. w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże. od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os.Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja. Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę. Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Glazury Fritzego, Marxa i inne do podłóg. — **Masa francuska i woskowa**, „**Cirine**“ i „**Gloria**“ do zapuszczania podłóg. — **Farby olejne** i lakierowe do podłóg, drzwi, okien, werand, sztachet i t. p. **Farby fasadowe** Kronsteinera w różnych kolorach, **Pendzle** malarskie i murarskie. — **Farby** do materyi. — **Wiórka** stalowe i **Ścierki** do podłóg.

Cement, Gips, Wapno hydraul., **Płyty** izolacyjne, **Ter, Papa** ogniotrwała, **Farby** na dachy, **Pinol, Exsicator, Antimerulion, Antibakterion, Karbolineum** środki chroniące od grzyba. — **Oliwy** do maszyn rolniczych. — **Węże** parciane i gumowe. — **Wiaderka** do gaszenia ognia. 1763

Kraków, Rynek 37, Linia A-B. **Reim i Spółka** polecają po cenach najumiarkowańszych:

Szczotki do froterowania, zamiatania, szorowania, do sufitów, kominów. **Szczotki do sukien**, aksamitów, kapeluszy, obuwia. **Pasty i kremy** do czyszczenia i odświeżania czarnych i kolorowych bucików. — **Czernidło** S. Glińskiego w Warszawie.

Pasty i proszki do czyszczenia metali. — **Papier i lep** na muchy. — **Proszki i Tynktury** do tępienia owadów. — **Lakier do tablic szkolnych. Środki do wywabiania plam** z materyi. — **Płachty** nieprzemakalne. **Płaszcze** gumowe. — **Trzepaczki trzcinowe.** — **Pióropusze do kurzu.**

Księgarnia katolicka

[D]ra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie

6, ulica św. Jana, Hotel Saski

[o]trzymała na skład główny i poleca dziełko świeżo wydane p. t.

[A]DAM MICKIEWICZ

(1798—1898)

[Ż]yciorys wierszem skreślony

przez 1782

Karola Hoffmana.

Cena egz. 60 hal.

[Z]a nadesłaniem przekazem z góry **70** hal. przesyłka franco.

W Krakowie

przy ul. Karmelickiej L. 44 odbywają się w biurze wzorowem dla ćwiczeń

Wykłady

nauk handlowych, rachunkowości państwowej oraz **języków nowożytnych** w kursach gremialnych i odrębnych

pod kierunkiem

B. F. Paszkowskiego.

Warunki przystępne. Dla Pań nauka oddzielnie. 1785

Na zasadzie

[p]rzepowiedni Falba

[ż]e będziemy mieli mokry [r]ok i obfite lania deszczowe, zaopatrzy[ł]em swe składy **w powozy z budami**, [w] **których się przy największych ulewach mokrość nie dostanie, a są silne, gruntownie odrestaurowane, których po[s]iadam huk, a że kupujących powozy [j]est brak**, to też wszystkie powozy sprzedaję poniżej własnych kosztów dla [w]ygody i z poczucia dla bliźniego, zapraszam do mych składów z powozami [w] Krakowie, przy ul. św. Jana L. 30, Brackiej L. 9 i ul. Szpitalnej L. 34 (naprzeciw teatru), 1566

[S]T. CYRANKIEWICZ

właściciel składów z powozami.

[O]brazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo nizkich.

Własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawo[d]zie na miejscu, rok założenia 1866

E. LEICHTA w Krakowie

[u]lica Pijarska przy bramie Floryańskiej.

2026 1 0

Młoda, wykształcona, muzykalna

POLKA

z odpowiednim posagiem, dla braku znajomości, życzy sobie poznać inteligentnego mężczyznę na stanowisku, w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod: „Polka“ Głos Narodu. 2027 1 1

WYŁĄCZNY SKŁAD

[or]yg. Herbaty Rosyjskiej

PERŁOWA, 1822 6 0

Kraków, Sukiennice l. 23.



4589 4 0

Potrzebnym jest zaraz, lub w ciągu miesiaca do całodziennej czynności

zdolny polsko-niemiecki

Korespondent

który też z rachunkami musi być obeznany. — Pisemnie własnoręczne zgłoszenia przyjmuje hurtowny **skład papieru i tektur Kamila Angelusa** w Krakowie, ulica św. Marka L. 19. 1995 3 3

Kapitał 20.000 złr.

jest potrzebny na przystępny procent świetnie zapewniony po Banku, na realność w pierwszorzędnej dzielniey w Krakowie. Bliższej wiadomośei udzieli dział inseratowy. Pośrednictwo wykluczone. 1982 3 6

Poszukuję

kilku pomocników kuśnierskich.

Zaraz mogą się zgłosić.

Jan Kłosiński kuśnierz w Kętach. 2031 1 4

MYDŁO SCHICHTA

„JELEN“ **MARKA OCHRONNA:** „KLUCZ“



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze mydło. Wolne od wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia.

Przy zakupnie powinno się szczególniej uważać, aby każdy kawałek nazwiskiem „Schicht“ i powyższą marką ochronną był zaopatrzony. 985

Prywatne liceum żeńskie przy VIII kl. zakładzie naukowo-wychowawczym

HELENY KAPLIŃSKIEJ

Kraków, ul. Gołębia 5 I p.

Zapis do wszystkich klas zakładu oraz na **kurs przygotowawczy do matury licealnej** codziennie od 11-12 i od 3 5. Egzamina wstępne w dniach 7 i 9 **września**. Kurs nauk rozpocznie się d. 10 września. 2034 1 5

Profesor gimnazyalny

przyjmie **studentów** na mieszkanie. Warunki przystępne. Ulica Kapucyńska 3, III p. 2025 1 3

Ogrodnik żonaty poszukuje posady od 15 albo od 1. Może się zająć również gospodarstwem. — Łaskawe oferty: „Adres Babice Nr. 10, ostatnia poczta Oświęcim.“ 2028 1 3

---

130 mrg. urodzajnej ziemi

z pastwiskami **do wydzierżawienia** w powiecie Nowo Sądeckim. Wiadomość: ul. św. Anny 4, u właścicielki. 2023 1 3

OSOBA

znająca się dobrze na gospodarstwie, w średnim wieku, poszukuje miejsca na plebanię lub do obszaru dworskiego. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod lit. „K. H.“. 2024 1 1

Wypożyczam

7-mio **konną** parową **młocarnię** pod korzystnemi warunkami, o wczesne zamówienia upraszam.

Skład maszyn rolniczych fabryki F. Wichterlego

w Podgórzu — obok kościoła. 2030

Miód patoka

ze świeżego zbioru tegorocznego, prawdziwy podolski, wysyła **Kółko roln. w Buczaczu**, w 5-kilowych puszkach za pobraniem pocztowem, po cenie 6 kor. opłatnie do każdej stacyi. 2032 1 8

Czytajcie!

Kilka rentownych kamienic w Rynku, przy ul. Szewskiej, Floryańskiej w śródmieściu i za plantami w Krakowie **tanio do sprzedania.**

Dobra koło Lwowa 4 folwarki, ziemia pszenna, kopalnie torfu i przeszło **2000 morgów starego lasu** (buk dąb i szpilkowe) tanio do sprzedania.

Mniejsze folwarki, wille i parcele budowlane.

Wiadomość: **Agencya Informacyjna St. Mikulskiego, Kraków,** ul. Floryańska L. 8, I piętro.

Biuro sług dostarcza doborowej służby. 1912

Agencya wyrabia **pożyczki hypoteczne i wekslowe**, warunki przystępne. **Na odpowiedź proszę załączać marki.**

Na nalewki owocowe

Spirytus 97° T.

najczyściejszy, bezwonny,

poleca handel kolonialny

J. F. Fischer, Kraków,

Rynek, Linia A-B,

pocztą blaszanka 5 Ltr. Koron 10 opłatnie. 1684 4 0

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centow

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 2029 1 1

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. **W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.**

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.